

PAUza

Akademicka



Rok XIV

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 580

Kraków, 16 grudnia 2021

pauza.krakow.pl

pau.krakow.pl

OBWIESZCZENIE

o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej – działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Rada Państwa wprowadziła stan wojenny.

W związku z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na czas obowiązywania stanu wojennego w szczególności:

- 1) zakazane zostało zwoływanie i odbywanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń, pochodów i manifestacji, a także organizowanie i przeprowadzanie zbiorów publicznych oraz imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych bez uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej, z wyjątkiem nabożeństw i obrzędów religijnych odbywających się w obrębie kościołów, kaplic i innych miejsc przeznaczonych wyłącznie do tych celów;
- 2) zakazane zostało rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju wydawnictw, publikacji i informacji każdym sposobem, publiczne wykonywanie utworów artystycznych oraz użytkowanie jakichkolwiek urządzeń poligraficznych bez uprzedniego uzyskania zgody właściwego organu;
- 3) zawieszono zostało prawo pracowników do organizowania i przeprowadzania wszelkiego rodzaju strajków oraz akcji protestacyjnych;
- 4) nałożony został na osoby przebywające w miejscach publicznych obowiązek posiadania przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość, a w stosunku do uczniów szkół mających ukończone lat 13 – legitymacji szkolnej lub tymczasowego dowodu osobistego;
- 5) wprowadzony został obowiązek uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na pobyt stały w strefie nadgranicznej, a organu Milicji Obywatelskiej na pobyt czasowy w tej strefie;
- 6) zakazane zostało uprawianie turystyki oraz sportów żeglarskich i wioślarskich na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych.

Ponadto w czasie obowiązywania stanu wojennego, w zakresie powszechnego obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

- 1) poborowi uznani za zdolnych do służby wojskowej oraz żołnierze rezerwy niezależnie od ich przeznaczenia mogą być w każdym czasie powołani do czynnej służby wojskowej, na zarządzenie Ministra Obrony Narodowej;
- 2) określone jednostki organizacyjne administracji państwowej i gospodarki narodowej, wykonujące zadania szczególnie ważne dla obronności i bezpieczeństwa państwa, objęte zostały militaryzacją, co oznacza nałożenie na osoby zatrudnione w tych jednostkach szczególnych obowiązków, o których osoby te zostaną poinformowane przez kierowników zakładów pracy;
- 3) osoby przeznaczone do służby w określonych formacjach obrony cywilnej mogą być zobowiązane do pełnienia czynnej służby w obronie cywilnej w czasie i zakresie wynikającym z wykonywanych zadań;
- 4) obywatele mogą być zobowiązani przez właściwe terenowe organy administracji państwowej i organy administracji wojskowej do wykonania określonych świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz obrony państwa.

W czasie obowiązywania stanu wojennego, jeżeli będą tego wymagały interesy ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego, uprawnione organy administracji państwowej mogą również:

- 1) wprowadzić ograniczenia swobody poruszania się mieszkańców w określonym czasie i miejscach przez wprowadzenie godziny milicyjnej albo zakazu opuszczania lub przebywania do określonych województw, miast i gmin;
- 2) nałożyć obowiązek uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na zmianę miejsca pobytu, polegającą na przeniesieniu się do innej miejscowości na czas dłuższy niż 48 godzin oraz obowiązek niezwłocznego zameldowania się w nowym miejscu pobytu;
- 3) zawiesić działalność stowarzyszeń, związków zawodowych, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych, których działalność sta-

nowi zagrożenie dla interesów bezpieczeństwa państwa, z wyjątkiem kościołów i związków wyznaniowych;

- 4) wprowadzić cenzurę przesyłek pocztowych, korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontrolę rozmów telefonicznych;
- 5) zobowiązać posiadaczy radiowych urządzeń nadawczych i nadawczo-odbiorczych do złożenia tych urządzeń do depozytu we wskazanych miejscach;
- 6) zobowiązać posiadaczy broni palnej krótkiej oraz broni myśliwskiej i sportowej, a także posiadaczy amunicji i materiałów wybuchowych do złożenia ich we wskazanych miejscach;
- 7) zakazać dokonywania zdjęć fotograficznych i filmowych oraz obrazów telewizyjnych określonych obiektów i miejsc albo na określonych obszarach;
- 8) zakazać używania określonych odznak i mundurów;
- 9) wstrzymać lub ograniczyć pracę określonych urządzeń łączności oraz wykonywanie usług łączności pocztowej i telekomunikacyjnej;
- 10) zawiesić lub ograniczyć przewóz osób i rzeczy w transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i wodnym oraz ruch pojazdów mechanicznych na drogach publicznych;
- 11) zamknąć lub ograniczyć graniczny ruch osobowy i towarowy przez przejścia graniczne.

W czasie obowiązywania stanu wojennego osoby naruszające wprowadzone zakazy, nakazy, obowiązki i ograniczenia, podlegają obowiązkowej odpowiedzialności karnej za przestępstwa lub wykroczenia w stosunku do przestępstwa i przyspieszonym.

Osoby, mające ukończone lat 17, w stosunku do których istnieje uzasadnione podejrzenie, iż pozostając na wolności prowadzić będą działalność zagrażającą bezpieczeństwu państwa mogą być internowane w ośrodkach odesobnienia na czas obowiązywania stanu wojennego – na podstawie decyzji komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej.

W stosunku do osób pełniących służbę wojskową i służbę w jednostkach zmilitaryzowanych oraz służbę w obronie cywilnej – stosowana będzie za przestępstwa popełnione w związku z tą służbą odpowiedzialność karna przed sądami wojskowymi według przepisów odnoszących się do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej w czasie wojny.

Podaje się również do publicznej wiadomości, że w przypadkach zbiorowego lub indywidualnego bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności obywateli albo mienia społecznego, indywidualnego lub osobistego znacznej wartości, a także zagrożenia lub zajęcia budynków administracji państwowej i organizacji politycznych oraz ważnych obiektów i urządzeń gospodarki narodowej albo obiektów ważnych dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, obok indywidualnych i zespolonych działań funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i innych formacji powołanych do ochrony porządku publicznego mogą być wprowadzone oddziały i pododdziały sił zbrojnych (wojska), przy czym wszelkie te siły wprowadzone są do użycia środków przymusu bezpośredniego w celu przywrócenia spokoju, ładu i porządku publicznego.

Wzywa się wszystkich obywateli do bezwzględnego przestrzegania wprowadzonych zakazów, nakazów i ograniczeń oraz wykonywania innych nałożonych obowiązków, a także podporządkowania się wszelkim zarządzeniom uprawnionych władz, wydanym w celu zapewnienia spokoju, ładu i porządku publicznego oraz umocnienia dyscypliny społecznej.

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ



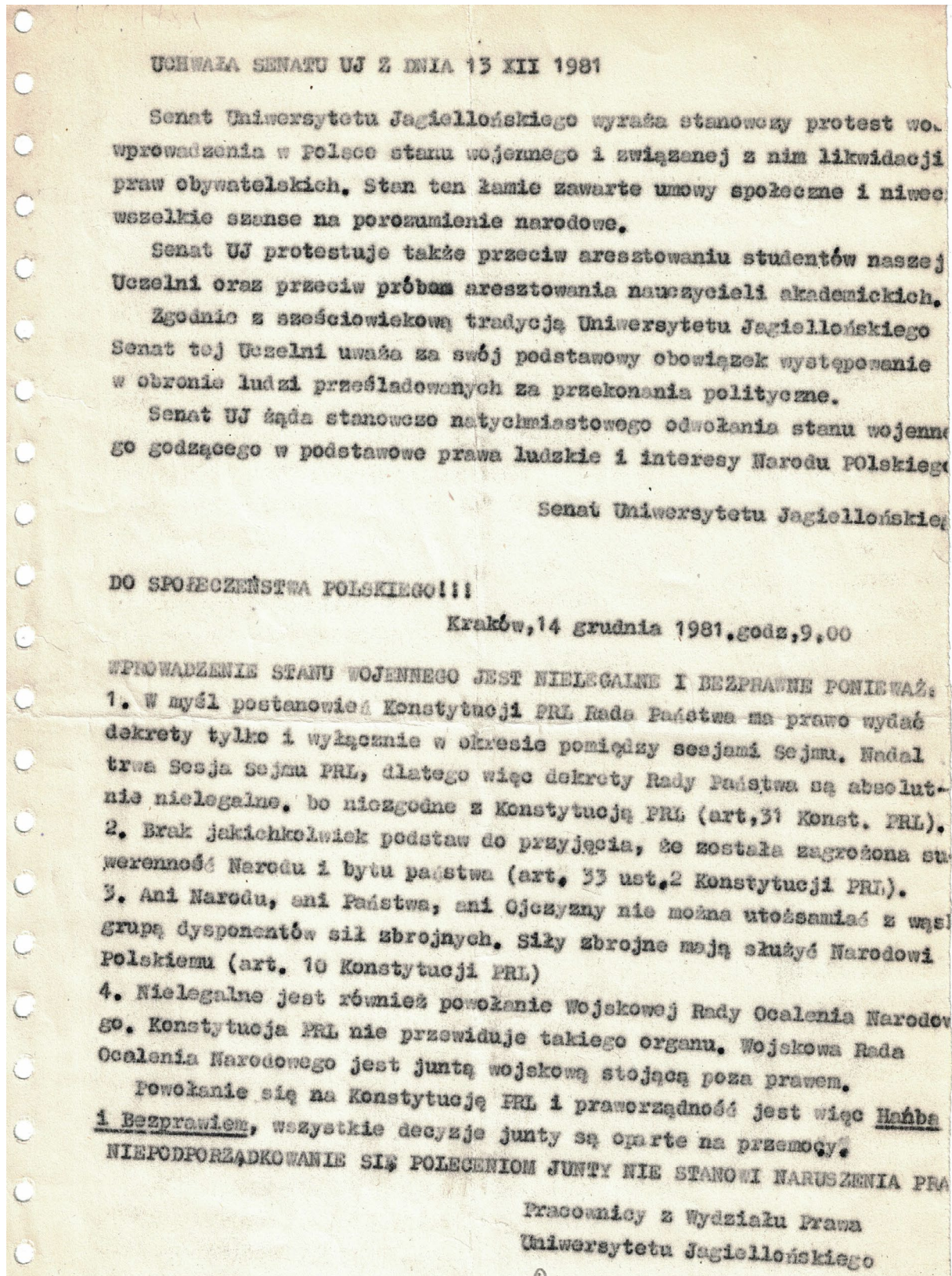
Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków

W tych dniach minęła 40 rocznica ogłoszenia stanu wojennego. 13 grudnia 1981 brutalnie przerwano nasze marzenia, nasz sen o wolnej Polsce. Ku pamięci i przestrodze, publikujemy dzisiaj kilka dokumentów oraz wspomnień związanych z tą datą.

Zachęcamy też do lektury 109-tego numeru kwartalnika KARTA, zawierającego niepublikowane materiały źródłowe z okresu „między marcem i grudniem” 1981 roku oraz wystąpienia na Kongresie Kultury Polskiej przerwany ogłoszeniem stanu wojennego.

REDAKCJA



Dziękujemy bardzo panu Adamowi Rolińskiemu z Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego za udostępnienie skanów tych dokumentów.

Oświadczenie z 14 grudnia, wręczone Hieronimowi Kubiakowi (sekretarzowi KC PZPR, przewodniczącemu Komisji Kultury)

Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, zaskoczony wraz z całym narodem nagłym rozwojem wydarzeń, daje wyraz głębokiemu przekonaniu, że drastyczne decyzje zostały podjęte przez władze przed wyczerpaniem wszystkich możliwości dialogu i porozumienia. Stan wojenny nie rozwiąże podstawowych

problemów naszego kraju, wręcz przeciwnie – grozi pogłębieniem konfliktów i tak dostatecznie ostrych. Teraz, bardziej niż kiedykolwiek indziej – niezbędna jest pełna świadomość tego, iż każda represja, każde zastosowanie przemocy nie tylko zaognia sytuację na dziś, ale też obniża szanse wyjścia z narodowego kryzysu na długie lata.

Komitet Porozumiewawczy
Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych

Z Dziennika Rektora UJ

Gdy podwożono mnie samochodem na dworzec, na Nowym Kleparzu maszerował żołnierz w pełnym uzbrojeniu. Wzbudziło to nasze zdziwienie, uznaliśmy jednak, że to jakiś kurier. Dopiero na dworcu Warszawa Zachodnia dowiedziałem się o ogłoszeniu stanu wojennego. Nie mniej udało mi się do Teatru Dramatycznego, by wziąć udział przynajmniej w ostatnim dniu Kongresu Kultury Polskiej. Drzwi były zamknięte, przed nimi liczna grupa uczestników kongresu, zdezorientowana wiadomościami o internowaniach. Padało nazwisko Szaniawskiego, Kijowskiego i innych uczestników Kongresu. Spotkałem tam grupę historyków z Kłoczowskim i Tazbirem, a wreszcie mego brata, z którym razem poszliśmy do jednego z jego kolegów malarzy. Tam, po wysłuchaniu wystąpienia Jaruzelskiego, doszedłem do przekonania, że powinienem wracać do Krakowa, zasięgnąwszy najpierw

informacji od kolegów warszawskich. Zaszedłem najpierw do Gieysztora, który jednak już krążył po mieście, stamtąd do Samsonowicza, okazało się, że przebywa na Uniwersytecie. Siedział tam w gronie profesorów, zastanawiając się nad krokami, jakie musi podjąć, by zapobiec odnowieniu się strajku okupacyjnego. Przestrzegał bowiem przed podejmowaniem wszelkich akcji protestacyjnych. Jedyną radą, którą stamtąd wyniosłem była konieczność szybkiego powrotu do Krakowa. Nie pozostało mi nic innego jak to zrealizować. Powróciłem więc do brata, z nim poszliśmy na dworzec, gdzie po godzinie czekania udało mi się kupić bilet na ekspres. Okazało się jednak, że muszę jeszcze pozostać w Warszawie do wieczora dla załatwienia spraw związanych z komisją sejmową i w rezultacie wracałem dopiero nocą i w Krakowie byłem nad ranem.

JÓZEF GIEROWSKI

Józef Andrzej Gierowski, *Dziennik*, 1 września 1981 – 13 grudnia 1981, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2011

Wspomina sekretarz Rektora UJ z profesorem Andrzejem Leonem Sową rozmawia Andrzej Michał Kobos

AMK – 13 grudnia 1981. Stan wojenny...

ALS – 13 grudnia profesor Gierowski, nieświadomy sytuacji, wyjechał wcześniej rano (samochodem rektorskim z Leszkiem Krzyształowskim za kierownicą) do Warszawy na Kongres Kultury Polskiej, zorganizowany pod auspicjami „Solidarności”. Spośród prorektorów profesor Kopff był w Niemczech Zachodnich, profesor Błoński przebywał w Warszawie, także na tym Kongresie, a profesor Sarnecka-Keller była już ciężko chora. Urzędującym rektorem był profesor Alojzy Gołębiowski. Gdy dowiedziałem się o stanie wojennym, przyszedłem do Collegium Novum na piechotę z Prokocimia, ponieważ natychmiast został zorganizowany strajk komunikacji miejskiej. Pracownicy MPK działali w dobrej wierze, ale autobusy i tramwaje zamiast wozić ludzi do zakładów pracy, stały – w rezultacie pomogli tym władzy. Byłem w tym momencie jedynym pracownikiem rektoratu w budynku. Pierwsze, co zrobiłem, to odwołałem wszystkie zajęcia zaoczne, które zwykle odbywały się w niedzielę i zarządziłem, aby do budynku wpuszczano tylko pracowników Uniwersytetu. Potem poszedłem do profesora Gołębiowskiego. Tam swoim samochodem przyjechał Michał Pułaski. Wróciliśmy razem do Collegium Novum i zarządziliśmy, aby do budynku wpuszczano także studentów. W sali nr 4 obradowała „Solidarność”. Prorektor Gołębiowski siedział w swoim gabinecie.

Mimo zakazu zebrań na całym terytorium kraju, postanowił zwołać zebranie tzw. małego Senatu Uniwersytetu. „Mały” Senat tworzyli: rektor, prorektorzy, dziekani, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i studenckich, dyrektor administracyjny.

AMK – Czyli to posiedzenie i słynna uchwała Senatu UJ protestująca przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego to był pomysł profesora Gołębiowskiego.

ALS – To była inicjatywa prorektora Gołębiowskiego, ale trzeba było zawiadomić i ściągnąć ludzi na to posiedzenie. Do mieszkań różnych osób udali się niektórzy pracownicy i przede wszystkim studenci. Przyszło jednak tylko członków Senatu, że z małego Senatu zrobił się duży Senat. Przyszli na to posiedzenie przedstawiciele poszczególnych wydziałów, nie tylko dziekani, przedstawiciele studentów, a także m.in. Kornaś i Kozanecki z partii na Uniwersytecie. Pomysł uchwały potępiającej stan wojenny wyszedł od prorektora Gołębiowskiego. Senat natychmiast go zaakceptował. [...] prawnicy byli czynni w jej sformułowaniu. Działał jeszcze powielacz; gdy uchwała została uchwalona, [...] studenci natychmiast rozkolportowali tę uchwałę Senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w mieście. Milicji w pobliżu nie było, zajmowała się pacyfikacją strajku w Nowej Hucie. [...]

Poniżej zamieszczamy początek relacji prof. Joanny Mantel-Niećko, Dziekana Wydziału Neofilologii UW, spiswanej na gorąco w pierwszych dniach stanu wojennego. Dalszy ciąg znajdą Państwo w [linku](#). Całość jest dostępna w książce pt.: *Próba sił*. Dziękujemy profesorowi Andrzejowi Kajetanowi Wróblewskiemu za udostępnienie skanów tego tekstu.

Z Dziennika Dziekana Wydziału Neofilologii UW

1. 13 GRUDNIA 1981 – 8 MARCA 1982

Stan zawieszenia

14 grudnia 1981 (poniedziałek) o godzinie 9 w rektoracie zaczynają się gromadzić dziekani. W niedzielę poprzedniego dnia poszukiwaliśmy się wzajemnie – zerwana łączność telefoniczna oraz brak adresów utrudniały to zadanie. Nie byliśmy też pewni, czy będzie można wejść na Uniwersytet. Jednak jesteśmy. Ogromna ulga na widok rektora Henryka Samsonowicza, o którego los niepokoiło się całe środowisko. Niepokój ten jest wyrazem wielkiego zaufania do rektora, który w oczach środowiska jest gwarantem utrzymania przez Uniwersytet tej koncepcji szkolnictwa wyższego, o którą walczyliśmy w latach 1980–1981. W sytuacji zagrożenia, którego rozmiary nie były nam znane, identyfikujemy własny los z losem rektora. Innymi słowy: póki jest rektor, o którym wszyscy wiemy, że nie przekroczy pewnego progu ustępstw (np. w sferze godności akademickiej, walki o los poszczególnych ludzi) wobec władz, czujemy się jako tako bezpiecznie. Moment, w którym rektor przestałby kierować uczelnią i reprezentować jej interesy wobec władzy, jest przez nas wszystkich odczuwany jako moment, w którym będziemy zdani na łaskę i niełaskę sił wrogo do nas nastawionych. Władza, w pełni zapewne świadoma takich właśnie odczuć środowiska, zaszokowanego jak całe społeczeństwo, brakiem wiarygodnej informacji, wykorzystuje to w okresie grudnia i stycznia rozsiewając plotki o aresztowaniu rektora, zdjęciu go ze stanowiska, a nawet jego śmierci (np. 20 grudnia 1981 rektor musiał pojechać do rodziny mieszkającej pod Warszawą, by przekonać ją, że żyje; albo – któregoś grudniowego popołudnia w rektoracie zaczęli zbierać się ludzie przekonani o aresztowaniu rektora, który siedział w swoim gabinecie).

Około godziny 10 rektor zbiera dziekanów (jeśli pamiętać, że telefony nie działały, a Uniwersytet jest rozproszony po całej Warszawie, nie było to proste) i innych pracowników UW w sali Senatu. Rektor wygłosił krótkie expose; stwierdzając, że nic w działalności UW nie zmieniamy. [...]

Obowiązuje nas linia porozumienia a więc musimy zachować maksimum wzajemnego zaufania. Nie wolno pójść drogą czeską. Senat i rektor nadal rozstrzygają konflikty. Rektor za absolutną konieczność uznał zachowanie spokoju na Uniwersytecie apelując do nas wszystkich o zdjęcie ulotek i wszelkiego rodzaju ogłoszeń. Tablice zawieszonych organizacji muszą być puste. Dla nas znaczyło to odarcie Uniwersytetu z tej zewnętrznej, barwnej otoczki, w której żyliśmy przez 16 miesięcy, aby nie stała się ona pretekstem do drażnienia władz, idzie bowiem o sprawy znacznie ważniejsze. Rektor komunikuje, że zawiesił zajęcia 13 grudnia o godzinie 15, jeszcze zanim zrobił to rząd. Daje jednocześnie do zrozumienia, że należy w miarę możliwości prowadzić zajęcia, by utrzymać kontakt ze studentami i funkcjonowanie Uniwersytetu. Ogłasza, że otwarte są BUW, gmachy, że pracownicy pracują. Obowiązkiem naszym jest zabezpieczyć ludzi i mienie. Informuje o aresztowaniach wśród pracowników i studentów, zebrani uzupełniają informacje. Padają nazwiska: Kunicki, Szaniawski, Bogusławski, Holzer, Umiński, Suwała, Barański, Rosner, Tysza, Wocial, studenci: Czaputowicz, Rykowski, Ferens, Majewski, Kruk,

Romaszewski. Rektor komunikuje, że w naszym ministerstwie jest komisarz wojskowy i że działają telefony wewnętrzne, a na zewnątrz jedynie linia rządowa (wewnętrzne telefony działały w centrali uniwersyteckiej na Krakowskim Przedmieściu, nie było jednak łączności z centralami wydziałów położonych poza Krakowskim Przedmieściem). W tym momencie napływa wiadomość o gromadzeniu się studentów w Audytorium Maximum i rektor wychodzi do studentów. Dalszy ciąg zebrania prowadzi prorektor Janusz Zakrzewski. Z relacji innych osób wiadomo mi, że rektor powtórzył studentom to samo, co nam. Przekonał też studentów pragnących zorganizować strajk, aby się rozeszli. Wiem z pewnością, że nie przeszkodziło to władzom oskarżać rektora o próbę zorganizowania strajku na Uniwersytecie. W dalszym ciągu zebrania postanowiono, że będą stałe dyżury pracowników; dyrektor administracyjny Witold Osakiewicz komunikuje o codziennych (o 15.15) odprawach administracji. Dochodzą informacje, że studenci gromadzą się na wydziałach, dziekani uważają za swój obowiązek być ze studentami, trzeba więc kończyć zebranie. Pada pytanie: co wiadomo o sytuacji w kraju i czy „Solidarność” zamierza zorganizować strajk? Na zebraniu tym po raz ostatni, jak dotąd, byli obecni przewodniczący obu związków zawodowych – dr Maciej Geller i dr Jan Trynkowski, przy czym wystąpił tylko Geller, który w krótkim, ale przejmującym wystąpieniu, stwierdził, że intencją „Solidarności” jest zachowanie spokoju i że mimo całej przemocy, której demonstrację oglądamy w ciągu ostatnich 24 godzin, zwyciężymy naszym spokojem i racją moralną. Tego dnia na spotkaniu rektora z dziekanami sformułowano stanowisko zebranych w związku z ogłoszeniem stanu wojennego w Polsce. Stwierdzono w nim m.in., że wprowadzenie stanu wojennego jest tragedią narodową i że obowiązkiem środowiska akademickiego jest zrobić wszystko, co w jego mocy, by zminimalizować zło tego stanu. Tekst tego stanowiska w związku z zakazem wydawania uchwał każdy z dziekanów spisał ręcznie, nie tytułując go, bez daty. Nie jest mi znany sposób rozprowadzania tego tekstu wśród pracowników i studentów (nie wolno było niczego wywieszać na tablicy ogłoszeń). Nie wiem również, czy ktoś ma spisane to stanowisko, byłby to bowiem dokument z pierwszego dnia stanu wojennego na Uniwersytecie Warszawskim.

Rektor Samsonowicz ogłasza zebranie Senatu na dzień następny, na godzinę 10, w nadziei, że będzie to zebranie w pełnym przedstawicielskim składzie Senatu.

Na zebraniu 15 grudnia 1981 (godzina 10) rektor ogłasza, że działalność ciał przedstawicielskich w UW została zawieszona. Mimo to uważa jednak, że może zasięgać opinii środowiska i w związku z tym będzie spotykał się regularnie z dziekanami. Informuje, że na innych uczelniach próbowano oporu i że było dużo zatrzymań (są internowani i aresztowani). Komisarzem wojennym d/s szkolnictwa wyższego w Ministerstwie jest profesor WAT, gen. wojsk lotniczych Włodarczyk, który wraz ze sztabem jest decydującym w sprawach szkolnictwa wyższego całej Polski, a w jego gestii leży przede wszystkim Warszawa. [...]

JOANNA MANTEL-NIEĆKO

Dziekan Wydziału Neofilologii UW

Parę zdań

W pierwszych dniach stanu wojennego usłyszałam od profesora Aleksandra Gieysztora (prezesa PAN i dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie): „Zaniosło się na długo. Trzeba będzie zawierać kompromisy, żeby ratować te instytucje w Polsce, które muszą przetrwać. Ocena należy do każdego z nas, tak samo jak ustalenie granicy kompromisu”.

Niedługo później znana tłumaczka, Natalia Modzelewska, wspominając wspólną wyprawę do więzienia, gdzie siedzieli jej syn Karol

i Jacek Kuroń, powiedziała mi: „Profesor Gieysztor odznacza się dyskretną odwagą”. Wiem, że kiedy Karol Modzelewski był internowany, profesor zawiózł jego referat na kongres mediewistów za granicą.

Takie rzeczy dobrze jest pamiętać, kiedy potrzeba jednoznacznych ocen i jasnych postaw.

MAGDALENA BAJER

13 grudnia 1981 roku

13 grudnia 1981 roku. Już mroźny, ciemny poranek. I szok. Tak, to był szok, mimo że do Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność na Uniwersytecie Jagiellońskim docierały od dawna sygnały, że komunistyczna władza szykuje się do ostatecznej rozprawy z niezależnym związkiem zawodowym.

Już w pierwszych godzinach stanu wojennego Zarząd Regionu Małopolski został rozbity. Działacze internowano. Natychmiast uprawnienia wojewódzkich władz Solidarności przejmują Komisja Robotnicza Hutników z Nowej Huty, przekształcając się w Komitet Strajkowy. Ciągłość działalności została zachowana, co jest ważną wiadomością dla nas wszystkich, ludzi Solidarności.

Prezydium Komisji Zakładowej Uniwersytetu Jagiellońskiego spotyka się 13 grudnia w Collegium Novum w sali numer 4, w naszym lokalu związkowym. Profesor Alojzy Gołębiowski, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, zwołuje posiedzenie Senatu. W atmosferze przynębienia i grozy, niepewności i lęku profesorowie, studenci, związkowcy usłyszeli o aresztowaniach na uczelni siedmiu pracowników. Przynajmniej o nich było wtedy wiadomo. Usłyszeli o próbach internowania Profesora Ryszarda Łuźnego, byłego już szefa uczelnianej Solidarności. To była jedyna dobra wiadomość dnia. – Panowie chodźcie ze starymi listami – śmiał się Profesor. Nie został zatrzymany. Była więc szansa, że części związkowców nie udało się internować. Nadzieja, że niektórym udało się ukryć.

Zawsze będę pamiętać dzwonek do naszych drzwi. Kolega z uczelni. Nie musieliśmy nawet nic mówić. Wiadomo było, że musi się ukryć. Kolejne dni spędzaliśmy – z córką i teściową, słuchając Wolnej Europy. Każdy dzwonek do drzwi budził strach. Kolega wychodził na balkon, choć teściowa radziła mu ukrycie się na strychu. W naszym domu nigdy nie było strychu.

Słuchaliśmy z wypiekami na twarzy informacji o protestach na ulicach europejskich miast w obronie Solidarności. Ze wzruszeniem o Ronaldzie Reaganie, prezydencie Stanów Zjednoczonych, który zapalał świece w oknie Białego Domu. Świat o nas nie zapomniał. To było ważne dla wszystkich, którzy postanowili kontynuować działalność Solidarności. Już nie jawnie, ale w podziemiu.

13 grudnia Komisja Zakładowa Solidarności na UJ przekształca się w Komitet Strajkowy. Zgodnie z wolą związku. Prawnicy wydali oświadczenie o nielegalności wprowadzenia stanu wojennego.

Decyzja o strajku okupacyjnym na uczelni była rozważana, ale ostatecznie uznano, że przyniosłaby więcej szkody i więcej aresztowań. Trzeba sobie zdawać sprawę, że nie było dostępu do informacji. Wieści z Polski docierały z opóźnieniem, niepełne. Podjęto decyzję o strajku absencyjnym. W następnych dniach nie przychodziliśmy do pracy, ale mieliśmy związkowe dyżury w Collegium Novum.

W pierwszym dniu stanu wojennego nam, członkom Komisji Zakładowej Solidarności UJ, nakazano pozostanie w domu. Obawiano się, że nasze przyście na uczelnię może sprowokować władzę. Telefony nie działały, ale nasza sieć działała bezbłędnie. Na piechotę – komunikacja też nie działała – sprawdzano, którzy z naszych są bezpieczni. Przez cały dzień do naszego domu ktoś wpadał z nowymi informacjami. Te wizyty też były ważne. Czuliśmy, że nas nie rozbito, że nadal jesteśmy razem.

Wieczór 13 grudnia. Po pełnym emocji dniu dostaję wiadomość. Studentka UJ, córka znajomych, pojechała na uczelnię. Nie wiadomo, co się z nią dzieje, co planuje, gdzie jest. Pewnie gdzieś na terenie Uniwersytetu z innymi studentami. Zbliżała się godzina policyjna, ale postanowiłam ją odszukać.

Zdecydowałam się pojechać na uczelnię. Wchodząc na schody w Collegium Novum, przypominałam sobie opowieści Ojca o UB-owskich kotłach. Człowiek wchodził w zasadzkę i szybko nie wracał. Portier wpuścił mnie natychmiast do ciemnego, zimnego budynku, nie pytając o nazwisko, bez sprawdzenia. Wyobraźnia podpowiadała. Tak, to na pewno kocioł.

Na pierwszym piętrze siedziała już na dyżurze Profesor Anna Krzysztofowicz, wiceprzewodnicząca Solidarności na UJ. Spokojna i opanowana. Jej spokój się udziela. Koniec z lękami. Działamy. Odnajdujemy córkę znajomych i innych studentów, także z mojego Wydziału Matematyczno-Fizycznego. Wracają do domów.

Za chwilę zaczyna się godzina policyjna. Na ulicach cisza i pustka. To zapowiedź ponurej zimy i pełnych niepokoju trudnych lat. Ale nawet wtedy, tej pierwszej nocy stanu wojennego wierzyliśmy, że Solidarność wygra. Kiedyś. Jeśli nadal będziemy o nią walczyć. I tak robiliśmy.

MAŁGORZATA KOLENDA

Instytut Fizyki UJ

PLATFORMA WYMIANY NAUKOWEJ PAU

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.
Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzostowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

OCzekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.